Cena 2 zł. Kraków, niedziela 24 lutego 1946 r.

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 20 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

UWAGA!

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

Indywidualizm

W życiu każdego niemal człowieka zachodzą momenty, kiedy, zmuszony do powzięcia decyzji o wielkim znaczeniu, staje bezradny. Szczególnie trudne są te momenty-problemy wówczas, gdy zachodzi konieczność rewizji dotychczasowego sposobu myślenia, zmiany warunków życiowych, otoczenia — jednym słowem przystosowania się do nowych okoliczności życiowych bez uprzedniego przygotowania.

Podobnie jak w życiu jednostki, tak i w życiu narodu, społeczeństwo stanąć może przed alternatywą: albo — albo? Zdarzają się jednak sytuacje przymusowe, w których okoliczności przesądzają zgóry taki a nie inny tryb postępowania. W takiej sytuacji znalazły się obecnie w okresie wielkich bloków interesów polityczno-gospodarczych wszystkie małe państwa.

Polska ze względu na swe położenie geograficzne, z chwilą kiedy przestała być państwem buforowem, znajduje się — rzec można — w centralnym punkcie skrzyżowania interesów dwóch światów. To położenie, które w przeszłości narażało kraj nasz na tyle wyniszczających wojen, jak żaden inny naród, wymaga specjalnie drobiazgowego przemyślenia linii drogi rozwojowej i metod postępowania. Ścierające się na naszych ziemiach wpływy wschodu i zachodu w ciągu wielu wieków wytworzyły typ specyficznie odrębny, nie znajdujący odpowiednika wśród innych narodowości z jedną wybitną cechą, wspólną wszystkim Polakom: fanatycznym umiłowaniem wolności.

Dzisiejsze czasy wymagają od poszczególnych społeczeństw wielkiej dyscypliny, zgrania, jednolitości działania i wystąpień na zewnątrz — tych wszystkich elementów, których nam było zawsze brak. W czasach normalnych było to prawie zawsze nieosiągalne, za wyjątkiem okresów, kiedy groziła nam utrata niepodległości. Nic zatem dziwnego, że Hitler, zrozumiawszy dobrze, iż Polaków można wytępić, ale nigdy ujarzmić — zamierzał nas wytępić, zachowując na okres wojenny jako niezbędny materiał roboczy. Ta cecha narodowa — wybujałego nadmiernie indywidualizmu — jest też jednym z powodów, jedną z zasadniczych trudności całkowitego przyjęcia zmian, jakie zaszły po wojnie. I nie łudźmy się, że w ciągu krótkiego okresu czasu potrafimy stać się społeczeństwem karnym, zdyscyplinowany tak, jak tego wymagają czasy obecne. Od przezwyciężenia starych uprzedzeń, od znalezienia wspólnego języka — a takie momenty nasza historia zna — zależeć będzie stosunek do nas zagranicy.

Nie będzie przesadą, jeśli dziś powiemy, że przed wszystkimi wielkimi problemami, jakie stoją przed nami — naczelnym problemem jest sprawa dogadania się i to pod każdym względem w sposób jasny, szczery, braterski.

Kazimierz Turat

Żywność dla Niemiec

Waszyngton (PAP) Prezydent Truman zezwolił na transport żywności do Niemiec w ramach akcji pomocy. Na mocy tego zezwolenia Niemcy otrzymywać będą 2.000 ton żywności miesięcznie.

Naruszenie suwerenności Czechosłowacji przez Amerykanów

Praga (PAP) Rząd Czechosłowacji złożył na ręce ambasadora St. Zjednoczonych w Pradze protest przeciwko „naruszeniu suwerenności Czechosłowacji przez członków Amerykańskich Sił Zbrojnych.

Z ogłoszonego urzędowego komunikatu dowiadujemy się, że 10 lutego przybyło do Stechowic 13 żołnierzy amerykańskich z kilkoma niemieckimi jeńcami wojennymi. Udał się oni do lasu położonego obok Stechowic, gdzie wykopali skrzynię zawierającą tajne dokumenty niemieckie. Skrzynia ta była własnością dawnego „rządu Protektoratu" i była opieczętowana. Żołnierze amerykańscy zabrali skrzynię bez porozumienia się z władzami czechosłowackimi.

W związku z tym wypadkiem wydał rząd czechosłowacki straży granicznej nakaz dokładnego rewidowania wszystkich wyjeżdżających z Czechosłowacji członków Amerykańskich Sił Zbrojnych.

Z pobytu delegacji polskiej w Pradze

Praga (PAP) Delegacja polska podejmowana była na Hradczynie obiadem przez prezydenta Benesza.

Praga (PAP) Minister Świątkowski wygłosił w Komitecie Słowińskim w Pradze odczyt o stosunkach polsko-czechosłowackich.

Praga (PAP) Minister Jędrychowski odwiedził ministra handlu zagranicznego Czechosłowacji, Ripke.

Praga (PAP) Minister Kiernik na zaproszenie wicepremiera Ursiny, szefa słowackiej partii demokratycznej odwiedził go i zetknął się z rozmaitymi osobistościami politycznymi.

Praga (PAP) Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Kazimierz Piwarski na zaproszenie dziekana wydziału humanistycznego Uniwersytetu Karola w Pradze wygłosił odczyt pt. „Słowiańszczyzna i Bałtyk"

Mołotow podejmował delegację Irańską

Moskwa (PAP). Komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR, Mołotow, urządził na cześć przebywającego w Moskwie premiera Iranu, Ghawam Sołtaneha przyjęcie, na którym byli liczni przedstawiciele władz radzieckich oraz korpus dyplomatyczny.

Nowy ambasador radziecki w Iranie

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi, że ambasador radziecki w Jugosławii Sadczykow został mianowany ambasadorem ZSRR w Iranie.

Egzekucja republikanów hiszpańskich

Paryż (PAP). Ag. France Presse donosi, iż wiadomości o egzekucji republikanów hiszpańskich Garcia i Rodrigeza oraz ich towarzyszy, wywołała ogromne wzburzenie we Francji. Wszystkie dzienniki lewicowe domagają się bezzwłocznego zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco. Dziennik „Ce Soir" stwierdza, iż dalsze tolerowanie krwawej dyktatury w Hiszpanii jest niedopuszczalne. Państwa, które utrzymują dyplomatyczne stosunki z rządem gen. Franco, stają się współwinnymi w stosowaniu terroru faszystowskiego w Hiszpanii.

Paryż (PAP) Na znak protestu przeciwko wykonaniu wyroku na Critisne Garcia, który w czasie walk wyzwoleńczych odgrywał znaczną rolę we francuskim Ruchu Oporu, oraz na jego 9 towarzyszach, Francuski Związek Zawodowy Pracowników Poczt i Telegrafów postanowił przerwać na 24 godziny ruch pocztowy i telegraficzny z Hiszpanią.

Brytyjczycy opuszczają Iran

Londyn (BBC). Dowódca wojsk brytyjskich w Iranie oświadczył, że na podstawie zawartego ostatnio między rządem angielskim i rządem irańskim porozumienia wojska brytyjskie wycofywane są systematycznie i opuszczą Persję do dnia 2 marca. Po opróżnieniu terenu przez Anglików, wojska irańskie przejmują poszczególne posterunki.

Francuzi opuszczają Syrię

Paryż (AW). Wojska francuskie wycofują się stopniowo z Syrii, zgodnie z umową zawartą ostatnio.

Nadrenia powinna być okupowana

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi, że gen. Koenig, szef francuskiej misji wojskowej i przedstawiciel Francji w międzysojuszniczej komisji kontrolnej, wyjaśnił na konferencji prasowej w Berlinie powody, dla których Francja w chwili obecnej przeciwstawia się utworzeniu centralnej administracji Niemiec. Rząd francuski stoi na stanowisku, że przed utworzeniem centralnej administracji **zachodnie granice Niemiec powinny być ustalone tak samo, jak to miało miejsce z ich granicami wschodnimi.** Francja pragnie umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Nie trzeba byłoby wówczas zmniejszać produkcji przemysłowej tej dzielnicy. Produkcja niemiecka, zwłaszcza w dziedzinie wydobycia węgla szłaby zarówno na odbudowę Niemiec jak i państw sojuszniczych, a wpływy z eksportu pozwoliłyby na opłacanie towarów koniecznych dla Niemiec.

Nadrenia, z wyłączeniem Zagłębia Saary, nie należałaby ani do Niemiec, ani do Francji. Zdaniem gen. Koeniga, Nadrenia, która w ciągu 75 lat była bazą trzech inwazji niemieckich, powinna być stale okupowana. Podkreślając, że francuska partia komunistyczna, która jest partią rządową, całkowicie popiera żądanie umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i Nadrenii, gen. Koenig stwierdził, iż **opinia publiczna powinna sobie uświadomić, że we Francji panuje całkowita jednomyślność w tej sprawie.**

Gen. Jamaszito stracony

Waszyngton (AW). Dziś stracony został b. dowódca wojsk japońskich na Filipinach gen. Jamaszito, oskarżony i zasądzony na śmierć za masowe egzekucje na jeńcach wojsk sojuszniczych i okrucieństwa wobec ludności cywilnej.

Prezydent Truman odrzucił wniesioną przez skazanego prośbę o ułaskawienie.

W Czechosłowacji brak rąk do pracy

Praga (PAP). W Pradze rozpoczęły się rokowania z przedstawicielami rządu włoskiego w sprawie zakontraktowania 1000 robotników włoskich do prac związanych z odbudową.

Brak rąk roboczych w Czechosłowacji daje się coraz silniej odczuwać. Departament rolnictwa ocenia zapotrzebowanie na robotników rolnych na pół miliona, a przemysłowi wyrobów ze szkła potrzeba 600.000 wykwalifikowanych specjalistów.

Polacy z Brazylii do Prezydenta Bieruta

„W 200-setną rocznicę urodzin patrona demokracji polskiej, Towarzystwo im. Kościuszki w Sant Paulo w Brazylii przysyła Panu Prezydentowi wyrazy uznania i solidarności z rządem Rzeczypospolitej.

Polskie Towarzystwo im. Kościuszki.

Francuzi domagają się likwidacji obozu polskiego w Courtine

Paryż (PAP) Na ostatnim posiedzeniu francuskiego zgromadzenia wywiązał się następujący dialog między deputowanym Tortaud a ministrem Michelet. Tortaud zapytał ministra jakie zamierza zastosować środki, aby niezwłocznie położyć kres skandalicznej sytuacji, wytworzonej przez obecność w obozie Courtine jednostek armii polskiej, które wielokrotnie manifestowały wrogość do organizacji demokratycznych, do partii Ruchu Oporu i do Sojuszników, a które korzystają z racji żywnościowych wyższych od przydziałów cyw. ludności francuskiej.

Minister Michelet odpowiedział, iż jednostki polskie z obozu Courtine nie podlegają władzom francuskim. Administracja, mieszkania, opał i żywność zapewniają im władze brytyjskie wobec których przedstawiciele Francji protestowali już w związku z rożnymi incydentami.

Tortaud oświadczył, że należy położyć jaknajszybciej kres sytuacji, która obraża uczucie demokratyczne ludu francuskiego. Postawa 4 tysięcy Polaków, których przydział codzienny wynosi 800 gramów chleba, 150 gramów mięsa i 500 gramów kartofli, pozwala sobie ponadto na zakup jajek i masła, dzięki wysokiemu żołdowi. Działalność polityczna tego wojska jest wroga dla demokracji. Atakuje ono nasze organizacje młodzieżowe, usuwa oznaki niektórych naszych sojuszników z wystaw sklepów, rozwija propagandę na rzecz wojny z ZSRR i atakuje demokratyczny rząd polski. Rząd francuski nie powinien więcej znosić na naszym terytorium tego ogniska prowokacji.

Brak lekarzy fabrycznych

Warszawa (SAP). Na zjeździe okręgowych lekarzy inspekcyjnych całego kraju w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, omówiono wszechstronnie szereg aktualnych zagadnień, związanych z ochroną interesów rzesz pracujących.

Stwierdzono, że na 16 inspekcyjnych okręgów tylko w 6-ciu okręgach pracują lekarze inspekcji pracy i to głównie w dzielnicach przemysłowych. Organizację pozostałych okręgów opóźnia brak kandydatów. Zjazd uznał za celowe i wskazane stworzenie stanowisk lekarzy fabrycznych, którzy by mieli opiekę nad całokształtem spraw związanych z higieną pracy i podniesieniem warunków sanitarnych, jak również objęliby organizację pierwszej pomocy w fabrykach.

Uzgodniono zasady, jakimi kierować się mają lekarze Ubezpieczalni Społecznej przy przeprowadzeniu badań zdrowia młodocianych i przy kwalifikowaniu ich do pracy.

W drugim dniu obrad, Zjazd wysłuchał sprawozdań lekarzy inspekcyjnych z prowincji. Ze sprawozdań wynika, że mimo pewnych postępów, zakłady pracy pod względem sanitarnym są bardzo zaniedbane, a niejednokrotnie pozbawione najprymitywniejszych wygód.

Powoduje to wzrost chorób zawodowych, niejednokrotnie o ostrym przebiegu. W ogóle stan zdrowotny w zakładach pracy z powodu zniszczeń wojennych i braków, oraz różnych zaniedbań przedstawia się ujemnie; stwierdza się przy tym poważny brak środków opatrunkowych. Z powodu braku lekarzy fabrycznych, lekarze Ubezpieczalni Społecznych przeciążeni są pracą. W tym stanie rzeczy trudno jest o racjonalną akcję zapobiegawczą. Zaradzić temu mogliby tylko lekarze fabryczni i przyczynić się do poprawy sytuacji sanitarnej w zakładach pracy.

Samoloty przeciw Hindusom

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Bombaju, że brytyjskie wojska lądowe i lotnictwo zostały wysłane do Karachi, gdyż policja mimo użycia gazów łzawiących nie panuje nad sytuacją.

Demonstrujący tłum podpalił dworzec towarowy i fabryki włókiennicze w północnej części miasta. Wojska brytyjskie obstawiły całą dzielnicę przemysłową. Miasto wygląda jak obóz wojenny.

Według nieoficjalnych danych straty poniesione przez policję w ciągu dnia 23 bm. wynoszą 2 zabitych i 50 rannych. Wśród ludności cywilnej jest 75 zabitych i 250 rannych.

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi, że wojska i policja brytyjska rozpoczęły akcje w północnej dzielnicy Bombaju, gdzie według oficjalnych informacji, powstało nowe ognisko zamieszek w dzielnicy fabrycznej.

Tłumy podpaliły kilka fabryk, spaliły szereg pojazdów wojskowych i ustawiły na ulicach barykady. 6 szpitali w Bombaju jest przepełnionych rannymi. — Charakterystyczną cechą ostatnich zamieszek był, jak stwierdza korespondent Reutera, fakt, że tłumy niejednokrotnie przyjmowały agresywną postawę wobec policji i wojska. Zamieszki, które wybuchły w Bombaju, jako wyraz solidarności z marynarką hinduską, stopniowo przyjęły charakter otwartego buntu, w którym gwałtowność tłumu skierowała się przeciw wszelkim symbolom władzy zachodu. Departament wyżywienia w Bombaju donosi, iż w ciągu 2 ostatnich dni ograbiono bądź spalono 28 składów ziarna.

Przewodniczący Partii Kongresowej po spotkaniu z sir Claude Auchinlock, głównodowodzącym armii brytyjskiej w Indiach, oświadczył korespondentowi Reutera, że z upoważnienia brytyjskiego dowództwa może zapewnić, iż w związku ze strajkiem w marynarce hinduskiej nikt nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

Rokowania w sprawach Bliskiego Wschodu

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że w najbliższych dniach rozpoczną się w Paryżu pertraktacje między przedstawicielami: Wielkiej Brytanii, Francji i Libanu w celu omówienia sprawy wycofania wojsk brytyjsko-francuskich z Libanu. Po ustaleniu daty decyzja konferencji będzie podana do wiadomości rządu syryjskiego, który, jak wiadomo, oświadczył na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, iż nie zamierza przystąpić do pertraktacji, dopóki wojska znajdują się na terytorium Syrii.

Na kolejach coraz lepiej

Warszawa (SAP). Celem usprawnienia ruchu pasażerskiego na węźle warszawskim powołana została przez Ministerstwo Komunikacji specjalna Komisja instrukcyjna, która codziennie przeprowadza doraźne usprawnienia na stacjach węzła warszawskiego.

Zarządzono, by pociągi dalekobieżne były zestawiane wyłącznie z wagonów czteroosiowych, oszklonych i w dobrym stanie.

Polecono zwiększyć służbę informacyjną obeznajomioną z obowiązującymi rozkładami jazdy pociągów. W najbliższej przyszłości przewiduje się zainstalowanie megafonów, oraz należyte oświetlenie stacji i przejazdów.

Australia żąda baz dla Nowej Gwinei

Londyn (AW). Australijski minister spraw zagranicznych oświadczył, że Australia musi otrzymać bazy strategiczne na Nowej Gwinei. Bazy te są niezbędnie potrzebne dla zapewnienia jej bezpieczeństwa.

Parlament Libanu o wynikach sesji ONZ

Moskwa (PAP) Agencja Tass donosi z Bejrutu, że ostatnia sesja parlamentu Libanu poświęcona była w całości wynikom sesji ONZ i Rady Bezpieczeństwa. Poseł George Acki oświadczył m. in. „przy omawianiu naszej sprawy podzieliły się państwa na dwa obozy. Jeden z nich popierał nas, drugi zaś zajął stanowisko przeciwne. Na czele pierwszego obozu stanął Związek Radziecki, który bronił praw małych narodów odważnie, mężnie. My sami nie mogliby[ś]my lepiej to uczynić. Dla sprawy naszej wykazali również pełne zrozumienie przedstawiciele Polski i Meksyku". Mowca wystąpił z projektem wyrażenia specjalnego podziękowania tym rządom, które poparły stanowisko Libanu.

Poseł Barraf oświadczył podczas dyskusji: „Nie można było lepiej bronić naszej sprawy, niż to uczynił Wyszyński. Należy zachować w pamięci oświadczenie, złożone przez niego ministrowi francuskiemu Bidault podczas dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa. Gdy Bidault powołał się na wpływy kultury francuskiej w Syrii i Libanie, Wyszyński odpowiedział mu: „Kultury bronić należy siłą myśli, a nie siłą oręża".

Następni mówcy wypowiedzieli się jednomyślnie za kontynuowaniem na terenie międzynarodowym akcji, zmierzającej do wycofania wojsk angielskich i francuskich z Syrii i Libanu".

Pierwszy wiec przedwyborczy w Łodzi

Łódź (PAP). Z inicjatywy PPR i PPS odbył się w Łodzi w dniu 23 bm. wielki wiec poselski, pierwszy z wiecow przedwyborczych, na którym robotnicy gorące demonstrowali swoją wolę pójścia do wyborów we wspólnym bloku stronnictw demokratycznych.

W wielkiej sali Geyera, wypełnionych przedstawicielami robotniczej Łodzi, przemawiali posłowie do KRN, przedstawiciele 4-ch stronnictw politycznych: Noga, Sowiński (PPR), Wachowicz (PPS), mgr. Zagórski (SD) i Szymaniak (SL). Po ostr[y]ch wystąpieniach mówców, krytykujących rozbijanie bloku, zabrał głos przewodniczący wiecu prezydent m. Łodzi ob. Mijał, przedstawiając zebranym potrzebę wspólnego bloku wyborczego i konieczność współdziałania wszystkich obywateli w akcji konsolidacji wszystkich Polaków w jednym bloku.

Następnie prezydent odczytał rezolucję, którą zebrani wśród okrzyków i entuzjazmu jednogłośnie uchwalili.

Bawełna dla Niemiec

Berlin (ZAP) W drodze do Bremy znajduje się transport 100.000 ton bawełny dla Niemiec. Z tego ładunku otrzymać ma Bawaria 60% dla produkcji materiałów tekstylnych, przeznaczonych dla uciekinierów.

Alojzy Hitler chciałby otworzyć restaurację w Berlinie

Hamburg (SAP). Zapytany przez dziennikarzy francuskich Alojzy Hitler, przyrodni brat Adolfa, podał szczegóły z życia prywatnego brata.

Po śmierci matki Alojzego, jego ojciec ożenił się powtórnie, ze swą bliską krewną, na co zresztą musiał otrzymać specjalne pozwolenie. — Przyrodnia siostra Adolfa, Angela, mieszka w Austrii. — Ja sam — dodaje Alojzy, — mieszkałem z moim bratem do 7-go roku życia. Przyszły Führer miewał już wtedy napady wściekłości. Bez powodu rzucał mi na głowę kamienie i zabawki".

Alojzy Hitler w 1905 r. wyjechał do Londynu, później do Dublina. Był portierem w Paryżu w Hotelu Londyńskim. W 1915 r. wrócił do Berlina. Ponieważ był chory, nie został zmobilizowany i otworzył sobie małą restaurację.

Gdy Hitler doszedł do władzy, zabronił członkom partii hitlerowskiej chodzić do restauracji Alojzego, który nie chciał wstąpić do partii.

Obecnie marzeniem Alojzego Hitlera jest otworzyć napowrót restaurację w Berlinie.

Ograniczenia i ochrona praw obywatelskich

w sądowym postępowaniu przygotowawczym

Wiemy wszyscy, że w ponurym okresie okupacji zastrzeżone konstytucyjnie prawa i swobody obywatelskie przestały zupełnie istnieć. Przekreślił je okupant, który Narodowi Polskiemu wypisał całkowitą eksterminację fizyczną, a tragiczna rzeczywistość okupacyjna zepchnęła je w dziedzinę już tylko legendy i tęsknych wspomnień.

Gdy minęła wreszcie długa noc okupacji, trwający nadal stan wojenny pociągał za sobą konieczne tym razem już tylko przejściowe zawieszenie tych praw.

Obecnie, gdy Zarządzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej uchyliło z dniem 17 grudnia 1945 r., stan wojenny, nie od rzeczy już będzie przypomnieć sobie w jaki to sposób obowiązujące dziś ustawodawstwo ogranicza a równocześnie i chroni te prawa tam, gdzie popadają one w kolizję z wyższym interesem państwowym, a w szczególności z interesem racjonalnego wymiaru sprawiedliwości.

Jakie prawa obywatelskie podlegają ograniczeniom

Spośród konstytucyjnie zagwarantowanych praw obywatelskich, trzy w szczególności doznają w toku postępowania przygotowawczego z jednej strony ograniczeń, będących koniecznym kompromisem między względami na ich nienaruszalność a aktualnymi potrzebami tego postępowania, z drugiej zaś ochrony, zmierzającej do zapobieżenia bezzasadnym lub zbyt pochopnemu ich naruszaniu. Są nimi: wolność osobista, [illegible] postanowieniami o aresztowaniu i rewizji osobistej, nietykalność mieszkania ograniczona przepisami o rewizji domowej i tajemnica korespondencji doznająca ograniczeń w przepisach o wydawaniu i otwieraniu korespondencji w toku dochodzeń i śledztw.

Ponieważ oczywistym jest, że ograniczenia te wdzierają się głęboko w sferę praw i swobód obywatelskich, przeto obowiązujące normy prawne realizując zasadę zapobiegania ich nadużyciu, stosowanie ich z jednej strony uzależniają od zaistnienia przewidzianych ściśle w ustawie warunków, z drugiej zaś powierzają je tylko pewnym przeważnie niezależnym i niezawisłym organom współdziałającym we wymiarze sprawiedliwości.

Tymczasowe aresztowania

Przepisy o tymczasowym aresztowaniu są wynikiem kompromisu pomiędzy respektowaniem wolności osobistej a koniecznością zapobieżenia ucieczce lub matactwu podejrzanego. Ponieważ tymcz. aresztowanie [illegible] naruszające wolność osobistą, a częściowo obywatelską stanowi [illegible] w zastrzeżonych swobodach obywatelskich, przeto przepisy obowiązującego postępowania karnego stanowią w sprawach należących do właściwości sądów powszechnych, że postanowić je może tylko sąd, że postanowienie sądu uzasadnione być [illegible] przytoczeniem podstaw faktycznych i prawnych aresztowania, że [illegible] przysługuje [illegible] zażalenie, że aresztowanie [illegible] być bezzwłocznie uchylone, [illegible] ustaną przyczyny jego stosowania i że czas trwania aresztowania tymczasowego wynosić może w dochodzeniu 2, a w toku śledztwa [illegible] 6 miesięcy.

[illegible] więc w sprawach należących do właściwości sądów powszechnych tj. w tych, [illegible] ustawa wyraźnie nie odsyła do właściwości innych sądów (specjalnych i wojskowych) jedynie tylko sąd władny jest [illegible]wać ograniczenie wolności osobistej w postaci tymczasowego aresztowania. Prokuratorowi, organom Bezpieczeństwa Publicznego i M. [illegible] służy jedynie prawo chwilowego zatrzymania podejrzanego jeżeli [illegible] uzasadnione podejrzenie, że dopuścił się on przestępstwa a [illegible] mogłaby spowodować jego [illegible] lub też zatarcie śladów przestępstwa. Chwilowo zatrzymanego należy natychmiast sprowadzić do najbliższego sędziego śledczego sądu grodzkiego, który po przesłuchaniu bądź to postanawia jego aresztowanie, bądź też wypuszcza go na wolność. Jeżeli w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania, nie doręczono zatrzymanemu decyzji sądu o jego aresztowaniu, winna władza, w której zachowaniu tenże się znajduje, wypuścić go na wolność.

Nieco odmiennie regulują obowiązujące obecnie przepisy prawne kwestię stosowania tymczasowego aresztowania jako środka zapobiegawczego, ograniczającego wolność osobistą w sprawach, w których momentami decydującymi są: szczególnie żywotny interes Państwa, szybkość postępowania a poniekąd i zasada stosowania sankcji karnej jako szybkiej i bezpośredniej odpłaty tj. w szczególności w sprawach przekazanych do właściwości sądów specjalnych i wojskowych. W sprawach tych tymczasowe aresztowanie zarządza Prokurator, a zarządzenie jego w tym przedmiocie jest samoistne, ostateczne i nie podlega zatwierdzeniu przez sąd. Organom Bezpieczeństwa Publicznego i M. O. także i w tych sprawach przysługuje jedynie prawo zatrzymania podejrzanego, który w wypadku, gdy Prokurator stwierdziwszy bezzasadność wysuniętych zarzutów lub niedostateczność podejrzeń nie zarządzi aresztowania, winien być wypuszczony na wolność. Jeżeli uzyskanie decyzji prokuratora przed aresztowaniem jest niemożliwym, władzom bezpieczeństwa przysługuje prawo wydania uzasadnionego postanowienia o aresztowaniu, podpisanego przez kierownika właściwego organu. Postanowienie to wraz z nakazem przyjęcia abyś za podstawę przyjęcia zatrzymanego do więzienia lub aresztu. Jednak i w tym wypadku władze Bezpieczeństwa obowiązane są w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania, a w wypadkach wyjątkowych (przy znacznej np. odległości siedziby Prokuratora) w ciągu najdalej 96 godzin od chwili zatrzymania uzyskać zatwierdzenie (sankcję) swego postanowienia przez właściwego Prokuratora i bezzwłocznie dostarczyć je do więzienia celem dołączenia do akt aresztowanego.

W braku zaistnienia wszystkich powyżej wyszczególnionych warunków stosowania aresztowania i w razie niezachowania obowiązujących w tym względzie przepisów, aresztowanie stać się może aktem bezprawia, godzącym jaskrawo w konstytucyjnie zastrzeżoną wolność osobistą, za który aresztujący ponieść może odpowiedzialność zarówno dyscyplinarną jak i karną.

Rewizja

Podobnie jak przepisy o aresztowaniu wprowadzając z konieczności ograniczenie wolności osobistej, starają się jednak z najwyższą zapobiegliwością wyznaczyć granicę i zasięg tego ograniczenia, nie dopuszczają do nadużywania w stosowaniu i zmuszają do ostrożnego ich zastosowania, tak samo analogiczne względy mają na uwadze przepisy o rewizji. Postępowanie karne zna dwa rodzaje rewizji: osobista i domowa. Obydwa wdzierają się w sferę swobód obywatelskich, mimo jednak, iż rewizja osobista stanowi ograniczenie wolności osobistej a domowa zastrzeżonej konstytucyjnie nietykalności mieszkania, obowiązujące przepisy traktują je jednakowo z uwagi na ich cel i zachować się mające formalności. Dla zapobieżenia niepotrzebnemu lub zbyt skwapliwemu naruszaniu praw obywatelskich, przepisy postępowania karnego określają przede wszystkim dokładnie warunki i cele rewizji, stanowią, że rewizję dozwolić może tylko sąd lub Prokurator, a w końcu normują sposób jej wykonania. Prowadzące dochodzenie władze Bezpieczeństwa Publicznego i M. O. dokonywać mogą rewizji jedynie na mocy pisemnego nakazu sądu lub Prokuratora, a tylko w wypadkach szczególnie pilnych również i na mocy pisemnego nakazu kierownika właściwego organu Bezpieczeństwa lub M. O. — Nakaz winno się przedstawić osobie, u której przeprowadzoną ma być rewizja. Tylko w wypadkach niecierpiących zwłoki tj. w tych, w których zwłoka grozi udaremnieniem celu rewizji i w czasie potrzebnym do uzyskania zezwolenia sądu lub Prokuratora nastąpić by mogła ucieczka poszukiwanego, lub usunięcie dowodów winy, można dokonać rewizji z nakazu kierownika właściwej władzy B. P. lub M. O. lub za okazaniem legitymacji służbowej. Jednak i w tych wypadkach tj. jeżeli rewizję dokonano bez nakazu sądowego lub prokuratorskiego, należy w ciągu 48 godzin, a w wypadkach wyjątkowych najdalej w ciągu 96 godzin doręczyć osobie, u której rewizję przeprowadzono zatwierdzenie rewizji przez właściwego sędziego lub prokuratora. Zabraniu przy rewizji podlegają jedynie te przedmioty, które stanowić mogą dowód winy podejrzanego wzgl. posłużyć mogą do jego wykrycia, były narzędziem przestępstwa, lub uzyskane zostały drogą przestępstwa. Z przeprowadzonej rewizji należy spisać protokół, w którym wyszczególnić należy również wszelkie przedmioty zabrane przy rewizji, a na żądanie osoby od której przedmioty przedmiote te odebrano, należy wydać jej pokwitowanie.

Tajemnica korespondencji

Obowiązujący przepis postępowania karnego (art. 158 kpk.) stanowi, że wszelkie urzędy pocztowe, telegraficzne i kolejowe obowiązane są na żądanie Sądu wydawać Sądowi lub Prokuraturze korespondencję i przesyłki wysłane przez oskarżonego lub też do niego adresowane. Nie wymaga chyba komentarzy, że tego rodzaju nakaz wydania jest niczym innym jak podyktowanym wyższemi względami wymiaru sprawiedliwości odstępstwem od konstytucyjnie zagwarantowanej tajemnicy korespondencji, a wkraczającej wyraźnie w domenę życia prywatnego i zawodowego stanowi wyłom w zasadzie niekrepowania swobód obywatelskich. To też i w tym wypadku ustawa chroni go przed ewentualnymi nadużyciami, stanowiąc że: nakaz taki wydać może tylko Sąd, a korespondencję wydaną na skutek takiego nakazu może odbierać i otwierać tylko Sąd lub Prokurator. Tak zatym nawet Prokuratorowi nie przysługuje prawo wydania nakazu, a żądać on może jedynie i to w wypadkach niecierpiących zwłoki li tylko wstrzymania wydania oskarżonemu korespondencji aż do uzyskania polecenia Sądu. O ile zaś chodzi o samo wydanie korespondencji będące wynikiem polecenia sądowego, to nastąpi ono może tylko do rąk Sądu lub Prokuratora, nie można natomiast wydawać korespondencji tej żadnym innym władzom, a więc również i władzom Bezpieczeństwa Publicznego i M. O.

Wszystkie władze powołane do ścigania przestępstw i współdziałające w sądowym postępowaniu przygotowawczym obowiązane są do ścisłego respektowania tych właśnie przepisów, które stanowiąc konieczne ograniczenia praw obywatelskich, równocześnie zmierzają do zachowania ich istotnej treści. Władze Bezpieczeństwa Publicznego i M. O. obowiązuje w tym względzie specjalna instrukcja, której ewentualne przekroczenie i nie przestrzeganie karane jest jako nadużycie władzy.

Dr Roman Martini
Wiceprokurator.

Ambona to nie polityka

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Rzymu, że włoskie zgromadzenie ustawodawcze uchwaliło projekt ustawy zabraniającej księżom pod groźbą kar prowadzenia działalności politycznej.

Kultura – Sztuka – Literatura

Juliusz Kydryński

List teatralny z Austrii

(Korespondencja własna)

Tradycja teatralna Wiednia (obecnie niemal 4-ro milionowego miasta) usprawiedliwia do pewnego stopnia zdumiewającą intensywność życia mnóstwa tutejszych scen, mimo bardzo ciężkich powojennych warunków bytu mieszkańców. A może ogromna frekwencja jaką cieszą się wszystkie teatry, jest właśnie wyrazem chęci oderwania się Austriaków od aktualnej rzeczywistości, która nie jest zresztą tak opłakana, jakby to ktoś mógł sobie wyobrażać. Niemniej jest faktem, że bilety są stosunkowo bardzo drogie, a widownia wysprzedane każdego wieczora. Włóczęga po tych teatrach posiada dużo uroku, dzięki kapitalnej nieraz grze aktorów i zawsze nad wyraz starannej oprawie scenicznej sztuk. Repertuar? Melpomena wiedeńska raczej się uśmiecha, może aby uśmiechem pokryć zakłopotanie, wynikające z konieczności przyznania się do długoletniej służby dla reżimu nazich, a może po prostu dlatego, żeby wywołać uśmiech na wygłodniałych i przeciągniętych nieco twarzach swych miejscowych wyznawców. Więc: Shaw, Priestley i Molnar. Ukłon w stronę aliantów zachodnich nie zaszkodzi, zwłaszcza jeżeli się posiada aktorów, znakomicie interpretujących dzieła sędziwego „Linoskoczka i kaznodziei". A w „Liliom" — legendzie przedmieścia, znany i ceniony tu Węgier daje szerokie pole do popisu talentowi Paula Hoerbiger. Sposób, w jaki Hoerbiger jako Liliom pokazuje Luizie skradzioną i zawiniętą w chustkę gwiazdę, ratuje naiwność melodramatu. Owa naiwność panuje wszechwładnie również w najnowszej twórczości dramatycznej. Chociaż to określenie brzmi zbyt poważnie. „Najnowszej twórczości dramatycznej" właściwie niema, jeżeli nie liczyć dwóch lub trzech sztuk, pozbawionych jakiegokolwiek problemu, owijających akcję wokół awantur miłosnych cyrkowców i t. d. Sztuki te podpisano nic nie mówiącymi nazwiskami, które najprawdopodobniej w przyszłości również nic mówić nie będą, więc niema celu ich tu wymieniać. I znowu sytuację ratuje aktor: Herman Thimig jest świetnym odtwórcą nieciekawej skądinąd postaci akrobaty, a później klowna w cyrku „Bornival".

Zespół zniszczonego i zamkniętego „Burgu" przeniósł się do małych sal w „Ronacher" i „Akademietheater". Stąd owe wypieszczone przedstawienia w bombonierkowatych pomieszczeniach. Stąd także różnorodna publiczność i — co za tem idzie — linia repertuaru, nie przypominająca „Burgu" przedwojennego i przed — „anschlussowego". Aktorzy zostali, a tylko niewielka ich liczba, specjalnie zaangażowana w imprezach hitlerowskich nie ma prawa występowania. Weryfikacja austriacka działa jednak opieszale i niepewnie. Pojawi się więc jeszcze gdzieniegdzie nazwisko, głośne w czasach reżimu. Odnosi się to zwłaszcza do aktorek. Nikt nie zaczepia np. Marii Andergast, śpiewającej zresztą bardzo miłe piosenki w „Raimundtheater", czy w „Koralle".

Niewątpliwie obok teatru „in der Josephstadt", najciekawszą sceną Wiednia jest teraz mały teatrzyk „Wyspa" (Die Insel). Położony w śródmieściu, lecz na uboczu, posiadający niewielką widownię o ścianach, wykładanych rzeźbionym drzewem i malutką scenę, teatr ów nakreślił sobie bardzo ambitny program artystyczny. Dyrektor Leon Epp mówi: „...nasza „Wyspa" ma być teatrem poetyckiego słowa". I u podstaw swej pracy kładzie zdanie Goethego: „Idea umacnia się i wydaje owoc, jeżeli rozwijamy ją wobec innej umysłowości: połowa wyrazu spoczywa w oczach tych, którzy nas słuchają; odwaga, konieczna do ukazania dzieła, tworzyć się musi z oddźwięku, jaki praca nasza budzi u innych". Realizując te wytyczne, Epp wystawia obecnie naprzemian: Czechowa „Wujaszka Wanię", Shaw'a „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre" i Zweiga „Legendę życia". Wieczory w „Wyspie" przynoszą ożywczą atmosferę dobrej, prawdziwej sztuki. Obok nich jedynie sporadyczne spektakle zespołu „Burgu" w sali „Ronacher", usiłują uderzyć w poważniejszy ton. Ale „Jedermann" Hofmannstahla i Grillparzera „Sapho", to wyjątki z powodzi błahostek, wspomnianych na wstępie.

Wreszcie — Opera. Wiedeńczycy nie zdradzili swego sentymentu. Zmienił się tylko sztandarowy kompozytor. Ryszarda Wagnera umieszczono na indeksie jako „najbardziej germańskiego" i grywanego stale za czasów nazich. Zamiast niego nieprzerwane tryumfy odnosi Wolfgang Amadeusz Mozart; urocze „Wesele Figara" co wieczór ściąga tłumy do „Theater an der Wien". Bo wspaniały gmach Opery zburzyła amerykańska bomba.

Całokształt życia teatralnego współczesnego Wiednia charakteryzuje przewaga komercjalizmu. Wyjątkami są tutaj opera „Wyspa" i wieczory „Burgu". Reszta to imprezy, obliczone wyłącznie na dochód; dyrektorzy teatrów, to przedsiębiorcy, traktujący swą pracę jedynie z handlowego punktu widzenia. Ta narzucająca się refleksja ma swoje źródło w odczuwaniu jakichś nieokreślonych braków w najlepiej nawet zmontowanych spektaklach. Podczas gdy w polskich teatrach współczesnych nieraz zupełnie słabe przedstawienie zawiera jednak pewne pierwiastki „polotu", potrafi zorganizować ową nieuchwytną, a tak potrzebną atmosferę wspólnego wzruszenia, tutaj, w mieście Mozarta, nie potrafiłem oprzeć się wrażeniu, że aktor, choćby najlepiej kochał, walczył, czy cierpiał na scenie, myśli równocześnie o tym, czy przypadkiem nie zapomniał w domu kart żywnościowych. Nie wiem zresztą, czy to wyłączna wina aktora.

Nie zauważyłem również tak znamiennego obecnie w Polsce wtargnięcia na scenę młodych i najmłodszych. I znów: z jednym wyjątkiem. W kawiarni uniwersyteckiej przy Kolingasse, zespół studentów-amatorów odegrał szekspirowski „Sen nocy letniej". Malutka scenka, pomysłowo zaimprowizowane kostiumy i wspaniały marsz weselny Mandelsohna, grany na fortepianie przez młodą dziewczynę, składały się na ujmującą całość. Nie przesadzę, jeżeli powiem, że ten wieczór, stojący na dalekim marginesie życia wiedeńskich teatrów, pełen zresztą typowych amatorskich usterek, był ciekawszym nawet od przedstawień w „Burgu", a atmosferę, panującą na zatłoczonej widowni, przyrównać było można jedynie do atmosfery w „Wyspie".

Sztuka na temat obozu konc.

Anna Świrszczyńska, jak donosi „Afisz Starego Teatru", pisze obecnie sztukę, która się dzieje w obozie koncentracyjnym p. t. „Obóz". Urywek tej sztuki był drukowany na łamach „Odrodzenia" i wywarł bardzo głębokie wrażenie.

Współczesny teatr polski łączy wielkie nadzieje z twórczością niezmiernie utalentowanej autorki przepięknego „Orfeusza". Poeta warszawski, Aleksander Maliszewski, pisze utwór o równie aktualnej tematyce p. t. „Najpiękniejsza w świecie". Akcja dzieje się we współczesnej Warszawie i dotyczy tego nieszczęśliwego miasta.

Sprawa szopki krakowskiej

W „Rzeczypospolitej" opowiada poeta i autor książki o marionetkach Jan Sztandynger, wzruszające dzieje krakowskiej szopki ludowej. Wygnana przez biskupa Czartoryskiego z kościołów zeszła na ulicę w ręce żaków, a potem murarzy. Przetrwała wieki. Za naszych czasów dyrektor archiwum Ludwik Strojek („postać jakby z fantastycznej powieści E. F. A. Hoffmana"), zaczarowany został w dzieciństwie szopką krakowską, którą podobno podpatrywał, jako mały chłopiec ukryty w kącie pałacu „Pod Baranami". W roku 1923 zorganizował on zespół śpiewaków i recytatorów, który zajął się sprawą Szopki, nie dając zaginąć pięknemu zwyczajowi. W r. 1937 miasto Kraków wyznaczyło nagrodę za najpiękniejszą szopkę.

Obecnie, po katastrofach wojny i okupacji hitlerowskiej, która tyle zniszczyła bezcennych dóbr kulturalnych, zwiększono nagrodę za najpiękniejszą szopkę, z inicjatywy Jana Sztandyngera, oraz redaktora „Dziennika Polskiego" S. W. Balickiego.

Uratowane cudem utwory teatralne

Niemal cudem uratowały się w piwnicy warszawskiej i przetrwały jesień i zimę 1944 roku utwory dramatyczne świetnego poety Wojciecha Bąka: „Grzegorz VII", „Poncjusz Piłat", „Goleni", „Sługa Don Kiszota", „św. Franciszek" i „św. Paweł". Poruszają one zagadnienia ogólno ludzkie.

Podczas okupacji uznano je za znakomite pozycje nowego naszego dramatu i wyrażano duże nadzieje z ich wystawieniem po wojnie. Niestety konieczność zarobkowania uniemożliwia autorowi — przepisanie tych sztuk) jak wyznaje z nieco bolącą ironią na łamach „Afisza Starego Teatru". Dodajmy od siebie, czy tym przepisaniem i rozesłaniem po teatrach nie powinien się zająć ZAIKS?

Czesi przekładają na nowo Mickiewicza i Słowackiego

Jak donosi K. Mirski w „Dzienniku Ludowym" — wybitny współczesny poeta czeski, Franciszek Halas (obecny prezes Związku Pisarzy Czeskich) dokonał podczas wojny, oczywiście konspiracyjnie, przekładu „Grażyny", „Konrada Wallenroda" i „Dziadów" Mickiewicza oraz „Lilli Wenedy" Słowackiego na język czeski. Utwory te były już w Czechach kilkakrotnie tłumaczone, cieszą się tak wielkim powodzeniem — iż nakłady zostały już dawno wyczerpane. Urywki przekładów Halasa ogłasza czeskie pismo literackie „Doba". „Lilla Weneda" będzie niebawem wystawiona w „Narodnem Divadle" w Pradze.

Twórczość polskiego dramaturga na emigracji

Adam Bunsch, znany, bardzo utalentowany dramaturg krakowski, autor granego przed wojną w teatrze Słowackiego „Konia parowego" i wystawionej w „Reducie" sztuki p. t. „Haneczka i duch" spędził całą wojnę na Zachodzie, we Francji i Szkocji jako oficer Polskich Sił Zbrojnych.

Obecnie, po powrocie do kraju, Adam Bunsch, o ankiecie „Afisza Starego Teatru" informuje, że na emigracji z pamięci odtworzył po dwóch latach przedwojenną swą sztukę „Ręce Stworzowej Basi", nadając temu utworowi nową formę. Problem utworu (choćby ze względu na powiązanie z kwestią niemiecką i sprawą Ołtarza Mariackiego) aktualniejszy jest dziś, niż kiedykolwiek. Warto więc, by dyrektorzy teatrów zajęli się tą sprawą, zamiast odgrzewać repertuar przedwojenny — lub co gorsza okupacyjny!

Ponad to Bunsch napisał nową, bardzo piękną sztukę o Bracie Albercie, której pierwszy akt dzieje się w czasie powstania 1863 roku, drugi przedstawia Brata Alberta jako malarza, a trzeci — okazuje nam w początkach jego społecznej działalności. Zabawne są „poprawki do Szekspira" (p. t. „Mabbet na [illegible]ską nutę"?) — napisane przez Bunscha pod wpływem faktu, że Wojsko Polskie kwaterowane w r. 1941 w szkockim zamku Glamis, pamiętnym z Szekspirowskiego arcydzieła.

Światowe centrum handlu dziełami sztuki

Paryż (SAP). Artystyczne koła Paryża z zaniepokojeniem patrzą na ucieczkę dzieł sztuki z Paryża do Londynu. Słynny hotel Drouot, centrum światowe licytacji arcydzieł sztuki, coraz częściej jest pusty. Od czasu do czasu pojawiają się tylko na licytacji dzieła sztuki, skonfiskowane przez Państwo; tytułem kar za współpracę z Niemcami. Natomiast prywatni właściciele rzadko oddają swe rzeczy do hotelu Drouot.

Powodem tego są zbyt wysokie podatki od sprzedaży na licytacji nałożone przez Państwo i wynoszące 42,5%. Wobec tego arcydzieła sztuki będące własnością prywatną są wywożone za granicę i sprzedawane w Londynie.

Nawet na froncie artystycznym Francja musi walczyć o utrzymanie swej pozycji.

PREMIERA „ZAMACHU" W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO

W czwartek 28. bm. wchodzi na repertuar Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego sztuka T. Brezy i St. Dygata „Zamach". Będzie to debiut dramatopisarski autorów, znanych szerokim rzeszom czytelników z twórczości powieściowej i dziennikarskiej. Sztuka związana tematycznie z okresem okupacji niemieckiej w Warszawie, obfituje w elementy dramatyczne, sensacyjne i komediowe, dając widzom szeroką gamę przeżyć i wrażeń.

DZISIEJSZE KONCERTY

Filharmonia, godz. 12 Nadzwyczajny Poranek Symfoniczny Ada Sari (śpiew) W. Bierdiajew (dyrekcja) „Niedokończona" — „Taniec Szkieletów".

DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Juliusza Słowackiego godz. 11, „Grube Ryby", komedia w 3 aktach Bałuckiego. Godzina 14.30 „Rosjanie" sztuka w 3 aktach K. Simona. Godzina 18 „Król" komedia francuska w 4 aktach.

Stary Teatr. Duża Sala godz. 15.00 „Rozy", komed. w 3-ch aktach B. Connera'a. Godzina 18.15 „Jajko Kolumba" komedia muzyczna w 5 aktach S. Flukowskiego.

Mała Sala godz. 15.30 i 18 [illegible] „Jason" przygoda w 3 aktach A. M. S[illegible]skiego.

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego, godz. 18.15 prapremiera sztuki Szaniawskiego „Dwa Teatry" z Karolem Adwentowiczem.

Teatr Kameralny TUR-a, godzina 15.30 i 18.30 komedia Szupka „Muzyka na ulicy"

RADIO

[illegible]

Dziennik poranny: 7.15 Muzyka z płyt. 7.50 „O czym pisze prasa stołeczna"; [illegible] Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Gawęda krakowska; 11.40 Utwory skrzypcowe z płyt; 11.57 Sygnał z Krakowskiego Obserwatorium Astronom.; 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej; 12.05 Artykuł aktualny, 12.10 Dziennik południowy: 12.25 Koncert; 12.40 Informacje; 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 Audycja dla wsi; 13.20 „Na ziemiach odzyskanych"; 15.00 Aktualia krakowskie; 15.10 Koncert skrzypcowy — Mendelsohna — gra J. Szigeti; 15.45 Odczyt dr Aleksandra Gasowskiego, p. t. „Wpływ pracy zawodowej na choroby [illegible]"; 16.00 Słuchowisko dla dzieci [illegible] Kwiatkowskiego, pt. „Raz [illegible] zachorował"; 16.20 Koncert; 16.40 Przegląd codzienny; 16.45 „Kwadrans BOS-u"; 17.00 Audycja wojskowa; 17.15 Audycja literacka; 17.20 Koncert; 18.00 Odczyt popularno-naukowy; 18.00 Reportaż 18.15 Przegląd prasy krajowej; 18.30 Koncert; 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.00 Felieton polityczny; 19.05 Z życia Narodów Słowiańskich; 19.15 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 Koncert; 20.45 Powieść radiowa; 21.00 Kącik P. P. S.; 21.10 I. Audycja z cyklu „Fr. Liszt — Tytan fortepianu" — oprac. Al. Frąckiewicza z udz. Jerzego Gadzika (fortepian); 21.25 Odczyt Wł. J. Dobrowolskiego pt. „Wpływy Młodej Polski we współczesnej poezji"; 21.50 Chwila muzyki; 21.55 Program lokalny na dzień następny; 22.00 Koncert rozrywkowy w programie ogólnopolskim pt. „Mozaika neapolitańska" w wyk. Wojciecha Dzieduszyckiego; 22.30 Transmisja z Warszawy; 22.10 Reportaż; 22.40 Program na dzień jutrzejszy; 22.45 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 Koncert z płyt; 23.25 Skrzynka poszukiwania [illegible] i zakończenie programu.

KINA

[illegible]

„Gdańsk" Początek o godz. 15, 17, 19 — film polski — „O czym się nie mówi".

[illegible]

„[illegible]" Początek o godz. 15, 17, 19 — film amerykański — „Robin Hood".

„Uciecha" Początek o godz. 15, 17, 19 — „Zew pustyni".

„Wanda" Początek o godz. 15, 17, 19 — film amerykański — „Książę i żebrak".

„Warszawa" Początek o godz. 15, 17, 19 film amerykański — „Chłopiec z naszego miasta".

„Wolność" Początek o godz. 14.30, 16.30, 18.30 — film amerykański — „Wielki [illegible]".

SZEŚCIOTYGODNIOWY KURS PRAC ARTYSTYCZNO-TEATRALNYCH DLA DZIAŁACZY ŚWIETLICOWYCH

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie w ramach akcji szkoleniowej organizuje sześciotygodniowy kurs świetlicowy z zakresu prac artystyczno-teatralnych w świetlicy.

Kurs rozpocznie się 18. marca b. r., obejmując [illegible] godzin pracy. Wykłady i zajęcia odbywać się będą codziennie za wyjątkiem soboty i niedziel w czasie od godz. 17—20.30 włącznie.

W programie: recytacja solowa, zespołowa, inscenizacja, taniec, reżyseria dramatu, inne formy pracy zespołowo-artystycznej. W czasie zajęć słuchacze opracują wspólnie 3 wieczory artystyczne.

Cel kursu — zapoznanie kierowników kółek artystycznych z metodyką pracy, korzystaniem środowym materiału, organizacją zespołu i pracy.

Bliższych informacji udziela sekretariat Wojew. Zarządu T. U. R — Sekcja Świetlicowo-Artystyczna, codziennie od godz. 10—12-tej, we środy od godziny 16—18-tej.

Zapisy kandydatów przyjmuje w sekretariacie ob. Stromkowa, codziennie od dnia 25. II. br. w godz. 10—12.

Dokumenty okupacji niemieckiej

Instytut zachodni jest placówką naukową, powstał podczas okupacji w formie konspiracyjnej, w grudniu 1944 r. 13 lutego 1945 został ujawniony i rozwija intesywną działalność, pod kierunkiem prof. Dr. Zygmunta Wojciechowskiego. Między innymi opracowano tutaj „Encyklopedię kultury staropolskiej", oraz „Kulturę staropolską" J. Kostrzewskiego. Nakładem Instytutu wyszedł tom p. t. „Documenta Occupationis Teutonicae", obrazujące ucisk ludności polskiej za rządów hitlerowskich na Śląsku. Jako drugi tom tej serii wyjdzie „Zbrodnia niemiecka w Warszawie", który przedstawi potworne postępowanie hitlerowców podczas powstania w lecie 1944 roku.

W pierwszym półroczu wydano 15 książek o łącznym nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Do druku przygotowana jest książka o Fryderyku Wielkim, pióra świetnego historyka prof. Wł. Konopczyńskiego.

Jeszcze o mydle z tłuszczu ludzkiego

Norymberga (PAP). Prokuratorzy brytyjscy umożliwili przedstawicielom prasy zapoznanie się z zeznaniami żołnierzy brytyjskich, kaprala Williama Neery i szeregowca Johna Wittona. Żołnierze ci zostali wzięci do niewoli w r. 1940 podczas walk we Francji i użyci do pracy w fabryce mydła z tłuszczu ludzkiego we Wrześni pod Gdańskiem. Zeznania ich potwierdzają się w całości oskarżenia prokuratora radzieckiego. Brytyjczycy twierdzą, iż prace w instytucie anatomicznym, do którego dostarczano trupy z więzienia w Królewcu, odbywały się pod kierunkiem prof. Slannera. Z zeznań tych świadków wynika, że dziennie laboratorium otrzymywało od 8 do 10 trupów.

Po zastrzyknięciu formaliny wkładano ciało do wielkich zbiorników, mogących pomieścić 120 trupów. Po 4 miesiącach przystępowano do fabrykacji mydła. Z początku trupy były używane dla sekcji medycznych. Dopiero w r. 1944 rozpoczęto produkcję mydła. Żołnierze brytyjscy musieli pomagać przy przenoszeniu trupów.

Sport Robotniczy

TRENINGI PŁYWACKIE dla członków Robotniczego Klubu Sportowego urządza Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy w każdą środę, godz. 20—21 wieczór, w sali YMCA. Treningi prowadzi rutynowana instruktorka Anna Boberowa, kilkakrotna mistrzyni Lwowa. Sekcja pływacka RKS Legia zawiadamia, że treningi odbywają się w każdą środę od godz. 20—21 w pływalni YMCA pod kierownictwem Anny Boberowej.

•

SEKCJA CIĘŻKO - ATLETYCZNA RKS Legia zawiadamia, że treningi odbywają się we wtorki i piątki od godz. 19—20 w sali OKZZ, Rynek Główny 34.

•

SEKRETARIAT RKS LEGIA, ul. Sławkowska 6 I. p., przyjmuje wpisy członków i członkiń do wszystkich sekcji codziennie od godz. 17—19-tej.

•

SEKCJA KOLARSKA RKS LEGIA zwołuje ogólne zebranie członków sekcji wyścigowej, turystycznej i motocyklowej na niedzielę, 24 II. o godzinie 10.30 rano, w lokalu własnym, Sławkowska 6.

•

SEZON PIŁKARSKI W KRAKOWIE ROZPOCZYNA SIĘ. W niedzielę, dnia 24 bm., o godz. 11.30 rozegrane zostaną na boisku „Wisły" pierwsze w tym roku zawody piłkarskie RKS Legia—Wisła.

Poprzedni mecz RKS Związkowiec—Wisła IB o godz. 10-tej.

6 milionów Polaków potrzebuje pomocy

2 miliony ludzi objęła już Akcja Pomocy Zimowej

W całej Polsce prowadzona działalność pod hasłem Pomocy Zimowej, pobudziła niezwykle żywą ofiarność społeczeństwa. W ogromie biedy, jaką cierpi ponad 6 milionów ludzi (według obliczeń opieki społecznej), Pomoc Zimowa może zaspokoić tylko część potrzeb — i nie należy się łudzić, by można było zrobić wszystko dla wszystkich. Tym nie mniej akcja Pomocy Zimowej objęła już około 2 miliony ludzi i prowadzona jest intensywnie dalej, może więc osiągnąć jeszcze lepsze wyniki do końca marca — daty zakończenia akcji.

Wielka ofiarność społeczeństwa

Taką ogólną ocenę działalności dał prezes Centralnego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej, tow. Beluch-Belowski na zebraniu ogólnym w dn. 20 b. m. w sali Miejskiej Rady Narodowej, z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych i prasy. — Prezes Komitetu podkreślił wielką ofiarność społeczeństwa, które mimo powszechnego spauperyzowania, dało już ponad 60,000.000 złotych na Pomoc Zimową, co stanowi około 60% budżetu ostatniego kwartału 1945 r. Dzięki tej ofiarności społeczeństwa budżety poszczególnych Komitetów zostały wykonane i najbiedniejsza ludność otrzymała najkonieczniejszą pomoc.

Pomoc dociera w najdalsze zakątki kraju

Centralny Komitet Akcji Pomocy Zimowej prowadzi działalność poprzez placówki Centralnego Komitetu Opieki Społecznej, dzięki którym dociera do najdalszych zakątków kraju, do gmin wiejskich. Pomoc polega na rozdziale środków żywności, odzieży (ze zbiórki amerykańskiej odzieży używanej — dostarczonej rzez UNRRA), wydawaniu lepszych posiłków (więcej tłuszczu) w kuchniach Komitetu Pomocy Społecznej — oraz dostarczaniu opału w miarę możności.

Zasadą pomocy jest, że fundusze i produkty, zebrane na danym terenie gminy, miasta, powiatu czy województwa — są rozdzielane między zrujnowaną ludność tego samego terenu. Fundusze zebrane centralnie przez CKAPZ są rozdzielane proporcjonalnie do potrzeb terenowych. — Wskutek tak pojętej decentralizacji, pomoc może być udzielana szybko i bez biurokratycznych trudności.

Pomoc rządu

Wydatna pomoc rządu z ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej na czele (dotacja 29 milionów zł.), Lasów Państwowych (drzewo po cenie zniżonej), sprzedaż specjalnych znaczków na Pomoc Zimową przez urzędy (poczta, koleje, ministerstwo przemysłu, ministerstwo aprowizacji itd.), opodatkowanie się organizacji przemysłowych, rzemieślniczych oraz dobrowolne opodatkowanie się świata pracy na Pomoc Zimową — wszystkie te źródła dają setki tysięcy i miliony złotych. Podkreślono pełną zapału pomoc młodzieży przy przeprowadzaniu zbiórek publicznych.

Wszystko to jednak nie wystarcza. Pomoc nie jest dostateczna i musi być wzmożona. C. d. n.

Smutny wyjątek — kupiectwo

Bardzo charakterystyczne było, że w ciągu posiedzenia Centralnego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej — szereg instytucji społecznych i organizacji zawodowych zgłaszało swą współpracę i rozszerzenie ofiarności, usłyszeliśmy natomiast, że jedynie kupiectwo w całym kraju wymawia się od składania ofiar na Pomoc Zimową — powołując się na obciążenie subskrybcją Pożyczki Odbudowy! Chlubnym wyjątkiem jest kupiectwo w bardzo zniszczonym powiecie ciechanowskim, który przoduje ofiarnością na Pomoc Zimową.

Prezes CKOS, tow. Beluch-Belowski wyjaśnia, że wysłani będą specjalni inkasenci, którzy obejdą wszystkie sklepy, zbierając datki na Pomoc Zimową. Oczywiście aspołeczne stanowisko ogółu kupców musi się zmienić i przedstawiciel organizacji kupiectwa oświadczył, że wywarty będzie odpowiedni nacisk.

W toku posiedzenia Centralnego Komitetu Pomocy Zimowej omówiono szereg projektów rozszerzenia akcji, wzmocnienia propagandy w społeczeństwie i zdobycia większych środków finansowych i materiałowych na potrzeby najbiedniejszych. sap.

Szpital dla... jeńców niemieckich

Zabrze (ZAP). W dziedzinie szpitalnictwa Zabrze jest jednym z najlepiej postawionych miast w Polsce. W mieście tym, liczącym ponad 100 tys. mieszkańców, istnieją 4 szpitale (piąty chwilowo nieczynny) na ok. 1.200 łóżek. Szpitale są przy tym dobrze wyposażone, nie zostały one zwyszabrowane w przeciwieństwie do np. Bytomia czy Gliwic.

Jeden ze szpitali (św. Józefa) zajęty jest prawie wyłącznie przez chorych jeńców niemieckich, przysłanych na leczenie przez przemysł. Są to ofiary nieszczęśliwych wypadków przy pracy lub zwykłych zachorzeń. Niemcy ci są leczeni na koszt przemysłu i korzystają z takiej samej opieki lekarskiej, jak Polacy.

Zagranica interesuje się handlem z Polską

Warszawa (PAP). Zrzeszenie eksporterów i importerów jest już obecnie w posiadaniu szeregu zgłoszeń firm zagranicznych z wielu krajów poszukujących w Polsce przedstawicieli celem nawiązania kontaktów handlowych.

KRZYSZTOF KAMIEŃSKI (1)

Polskie Przedwiośnie 1846 r.

zwiastunem rewolucji europejskiej

GŁÓWNE CENTRA I PRZEWÓDCY

Głównymi centrami sprzysiężenia był Poznań i Kraków. W obu tych miastach działały komitety rewolucyjne, w Poznaniu do końca 1843 r. (początkowo o skłądzie bardziej prawicowym, następnie radykalnie zmienionym), w Krakowie — od stycznia 1844. Organom tym podporządkowane były władze powstańcze o mniejszym zasięgu: komitet na Galicję wschodnią i osobny na zachodnią, wreszcie kierownictwo ruchu w Kongresówce. Śląsk nie otrzymał wprawdzie odrębnej władzy, lecz posiadał niezwykle czynny ośrodek w konspiracji akademików wrocławskich. Potężny wpływ na masy ludowe, rzemieślnicze i młodzieży studiującej wywierał w Poznańskim księgarz- drukarz, pochodzenia proletariackiego, Walenty Stefański, twórca pierwszej robotniczo - chłopskiej organizacji p. n. „Związek Plebejuszy". Zasięg tej konspiracji był wielki (obejmowała ona swymi [illegible] również Pomorze i Śląsk). Stefański z gronem swych najbliższych współpracowników, jak młynarz Essman i ślusarz Lipiński, wpływali w bardzo poważnej mierze na politykę i skład Centralnego Komitetu Poznańskiego. Nielegalne podróże przewodców spisku z Wielkopolski do Kongresówki, na Śląsk i do Galicji, z Galicji do Krakowa i Wielkopolski, poczęły odbywać się coraz częściej dla powzięcia doniosłych postanowień; bardzo często spotykali się konspiratorzy nie tylko we Wrocławiu, ale i Solicach-Zdroju (Salzbrunn na Śląsku), gdzie policja pruska w tłumnym zjeździe letników nie domyślała się początkowo — narad polityczno - konspiracyjnych. Z niesłabnącym mimo rozlicznych niebezpieczeństw zapałem i poświęceniem przekraczali raz po raz pilnie strzeżone kordony zaborów: Edward Dembowski, niezmordowany apostoł rewolucji prawdziwie ludowej, legendarny wprost fanatyk walki o prawa warstwy uciśnionej i najuboższej, Franciszek Wiesiołowski, organizator sprzysiężenia w Galicji zachodniej, Teofil Wiśniowski w Galicji wschodniej (utrzymujący szczególnie żywą łączność z emigracją w Mołdawii), Ryszard Berwiński i Aleksander Brudzewski, dwaj przedstawiciele demokracji wielkopolskiej wobec komitetów galicyjskich (w powiecie bocheńskim obaj wpadli w ręce policji), Aleksander Guttry i Władysław Dzwonkowski łącznicy między zaborem pruskim i rosyjskim, wreszcie Ludwik Mierosławski, który naznaczony na wodza powstania, odbył doniosłą podróż do Krakowa i w Tarnowskie w styczniu 1846 r.

ETAPY AKCJI

Wyraźne postępy w organizacji mającego wybuchnąć powstania oznaczały następujące konferencje tajne: jesienią w 1844 r. zebranie delegatów wszystkich stowarzyszeń w Poznaniu, z którego wyłonił się nowy skład Centralnego Komitetu (przyjęto doń jako reprezentanta Towarzystwa Demokratycznego — W. Heltmana), w lutym 1845 zjazd w Tarnowie, w lipcu znowu w Poznaniu, latem i jesienią w Solicach-Zdroju, Wojsławiu i Zakrzewiu w Galicji, gdzie relacjonowano dalsze postępy podziemnej roboty, omawiano stronę ideową i organizację wojskową. Po dalszej listopadowej radykalizacji składu Komitetu Poznańskiego (m. in. przyjęto Essmana w miejsce aresztowanego Stefańskiego) zapadły ostateczne, niezwykle ważne postanowienia: opracowano instrukcję dla poszczególnych terenów, omówiono szczegóły wykonawcze, obrano wreszcie na kilkudniowych naradach w styczniu 1846 r. w Krakowie — Rząd Narodowy, do którego powołano: Karola Libelta — z zab. pruskiego, Jana Tyssowskiego — z Galicji, Ludwika Gorzkowskiego z Republiki krakowskiej Władysława Dzwonkowskiego z Królestwa Kongresowego, Jana Alcyate — jako przedstawiciela Tow. Demokratycznego Pol., jedno miejsce zarezerwowano dla Litwy i Rusi. Obecny na tych konferencjach Mierosławski, sam wyznaczył dowódców powstańczych na poszczególne zabory; rezerwując dla siebie W. Ks. Poznańskie, powierzył Bronisławowi Dąbrowskiemu, synowi twórcy Legionów Włoskich, dowództwo w Kongresówce, Janowi Róchrowi na Litwie, gen. Józefowi Wysockiemu w Galicji (przy czym b. ważny atak na Tarnów miał poprowadzić Leon Czechowski), Stanisławowi Bieślekierskiemu — na Pomorzu. Termin wybuchu ustalono na noc z 18 na 19 lutego C. d. n.

Walka o transport

Z inicjatywy Z. Z. K. dn. 21 bm. w Krakowie odbyło się zebranie kolejarzy węzła krak. Inicjatorom zebrania chodziło o wykazanie, że obecna krytyczna sytuacja gospodarcza kraju, zależna jest w dużej mierze także od tego, jak rozwiązane zostanie [illegible] tu. Cała Polska patrzy dziś na kolejarza jako na tego, od którego zależny jest dobrobyt mas na kim ciąży i odpowiedzialność za tempo odbudowy państwa. Każdy z nas musi stwierdzić, że polski kolejarz zdał już swój egzamin, że naprawił, uruchomił i usprawnił tę nieodzowną dla organizmu gospodarczego arterię, jaką jest kolejnictwo, pokonując piętrzące się trudności i odbudowując powstałe w czasie wojny zniszczenia. Ale to jeszcze nie wszystko. Wiemy, że trudności odbudowy, trudności aprowizacyjne i trudności w uzyskaniu niezbędnych narzędzi do pracy są ogromne.

Spytajmy się starszej generacji czy sytuacja po pierwszej wojnie światowej była lepsza?

Naprawdę nie!

Jeśli dzisiaj dysponujemy 2 tys. wobec 6 tys. parowozów w roku 1939, co odpowiada stosunkowi 1:3, a ten sam stosunek wyraża się w cyfrach posiadanych przez nas wagonów osobowych: 4 tys. do 12 tys., zaś jeśli chodzi o wagony towarowe 1:1,5 przy posiadaniu 112 tys. wagonów wobec 150 tys. z 1939 r., to, jak pamiętamy stosunek ten po pierwszej wojnie światowej gorszy prawie o 50%.

Prawdą jest, że ilość linii kolejowych, eksploatowany rabunkowo przez okupanta, wymaga ciągłych napraw. Wreszcie jeśli weźmiemy pod uwagę zniszczenie w torach kolejowych, budynkach stacyjnych, mostach to wtedy zdamy sobie sprawę dopiero, wobec jakich stoimy zadań. Tutaj trzeba jeszcze wspomnieć o trudnościach powstałych wskutek zahamowania przelotów naszych linii kolejowych, spowodowanych przekuciem torów. Ale czyż dlatego mamy opuścić ręce.

Rzeczywistość zmusza nas do ustawicznej i wytężonej pracy i w zrozumieniu tego kolejarze węzła krakowskiego wezwali kolejarzy węzła lubelskiego do szlachetnej rywalizacji w pracy, do socjalistycznego współzawodnictwa na odcinku usprawnienia transportu.

W toku burzliwej dyskusji zebrani jednomyślnie podkreślili, że kolejarz polski gotów jest, jak dotąd, pracować z samozaparciem, świadom swej odpowiedzialności i roli jaką spełnia. Dążyć on będzie nadal do zwiększenia ilości transportów osobowych i towarowych, szybszego remontowania parowozów i taboru kolejowego oraz wydatniejszej konserwacji torów. Domaga się tylko — i słusznie — zabezpieczenia mu i jego rodzinie minimum egzystencji.

Zebrani wyrazili przekonanie, że rozwiązanie trudności aprowizacyjnych zależy nie tylko od transportu, ale w dużej mierze od wypełnienia przez wieś nałożonego na nią obowiązku oddania świadczeń rzeczowych. W związku z tym zgłosili pod adresem wsi apel o szybsze zdawanie wyznaczonych kontyngentów.

Walka o transport trwa. W walce tej winni wziąć udział wszyscy kolejarze, bo nie trzeba zapominać, że w ich rękach leży rozwiązanie największego ruchu migracyjnego, jaki zna ludzkość. Na kolejarzach spoczął obowiązek nie tylko zaaprowizowania miast i rozprowadzenia naszych wyprodukowanych dóbr po najdalszych zakątkach naszej Rzeczypospolitej, ale także obowiązek przewiezienia tysięcznych rzesz naszych braci z za Buga.

Walkę tę kolejarz polski podjął i wierzymy, że walkę tę wygra.

H. Kuroń.

Kraków godnie uczci Powstanie 1846 r.

W sobotę, o godz. 12-ej odbyła się konferencja w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego. Na wstępie odczytano memoriał Minist. Kultury i Sztuki w sprawie urządzenia uroczystości poświęconej pamięci Edwarda Dembowskiego, nieugiętego bojownika o sprawę Polski ludowej, demokratycznej oraz popularyzującą powstanie krakowskie 1846 r.

Ponieważ z inicjatywy Woj. Urzędu Inf. i Propagandy program uroczystości został już wcześniej ustalony, postanowiono dodatkowo skorzystać z obecności w Krakowie w dniach 27 i 28 bm. Naczelnika Wydziału Literatury Min. Kultury i Sztuki, ob. Jerzego Płomieńskiego i zaprosić go do wygłoszenia odczytów o Edwardzie Dembowskim. W dniu 27 w godzinach wieczornych ob. Płomieński będzie miał odczyt w sali posiedzeń OKZZ, przeznaczony przede wszystkim dla świata pracy, zaś następnego dnia odbędzie się uroczystość ku czci E. Dembowskiego na którą złoży się odczyt i część muzyczna.

W dalszym ciągu poruszono sprawę odpowiedniego postanowienia propagandy Powstania Krakowskiego w społeczeństwie przy pomocy prasy, radia, związków zawodowych i szkół. Padł wniosek o zorganizowanie w tym celu specjalnej, stałej komisji. Ponieważ istnieje już Komisja dla propagandy kultury i sztuki w Krakowie w skład której wchodzą przedstawiciele Urzędu Woj., Urzędu Inf. i Propagandy, OKZZ Wydz. Polit. i Wychowawczego W. P. Teatru, partyj politycznych i org. młodzieżowych postanowiono, że zajmie się ona również tym zagadnieniem. (r)

WSZYSCY CI, którzyby wiedzieli cokolwiek o losach Bogumiła Kurobia, więźnia Pawiaka, Majdanka i Gross Rosen, dra Mariusza Kowalskiego, lekarza z Warszawy, przebywającego w obozie wojennym w Kozielsku, por. Stanisława Sypniewicza i inż. Tadeusza Rudeńskiego, kierownika biura konstrukcyjnego Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie zechcą dać znać do Redakcji „Naprzodu", Kraków, ul. Orzeszkowej 7.

Rada zakł. Teatru Słowackiego

W Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego odbyły się wybory do Rady Zakładowej. W skład wybranej Rady weszło 7 pepesowców i dwóch bezpartyjnych. (r).

Wyróżnieni kolejarze

Na zebraniu kolejarzy delegat dla usprawnienia kolei naczelnik Dr Ochab odczytał listę tych wszystkich, którzy ofiarną pracą wybili się na czoło swych kolegów. Wyróżnieni otrzymali premie pieniężne w wysokości 1000 zł. Są to Ob. Ob.: Adamski ze Szczakowej; Gałek, ustawiacz z Krakowa; Kowalski Andrzej, parowozownia Kraków; Kaczor Józef DOKP Kraków; Ligmar Tadeusz, ustawiacz, Jasło; Mateusz Stanisław, pracownik magazynowy, Kraków; Olbrychtowicz Kazimierz LSP Jasło; Pryk Władysław, kierownik trakcji, Kraków; Ryszka Mieczysław, dyspozytor, Kraków; Rybiński, zawiadowca stacji, N. Sącz; Siwek Zdz., maszynista, Kraków; Słowik Adam, werkmistrz, Sucha; Skulniewicz H. zawiadowca parowozowni Kraków; Siuda K., ślusarz Kraków; Kołodziej Z., N. Sącz; Golen J., ustawiacz, Kraków; Popławski, zawiadowca parowozowni, Płaszów.

Symfonia Woytowicza w Filharmonii Krakowskiej

W Filharmonii Krakowskiej odbył się wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją W. Bierdajewa, na którym między innymi wykonano poraz pierwszy II. symfonię Bolesława Woytowicza. Dzieło to stworzył kompozytor w roku ubiegłym. Składa się ono z czterech części. Woytowicz zastosował w swym utworze najnowsze zdobycze techniki orkiestrowej. W końcową część wpleciona jest »Pieśń braci pancernych«, napisana przez kompozytora w czasie okupacji dla tajnego śpiewaka wojskowego.

Należy zaznaczyć, iż twórczy dorobek Woytowicza obejmuje prawie wszystkie dziedziny muzyki z wyjątkiem opery. Dorobek ten przeważnie nie wydany, dziś już nie istnieje. W pożodze warszawskiej zginęły 22 jego rękopisy. Obecnego na koncercie kompozytora publiczność oklaskiwała gorąco.

Zjednoczenia Przemysłowe w akcji osadnictwa

Na podstawie porozumienia z PUR-em każde Zjednoczenie Przemysłowe Okręgu Krakowskiego ma referat osadnictwa, zadaniem którego jest utrzymywanie stałego kontaktu z takim samym Zjednoczeniem Przemysłowym na terenach zachodnich. Zjednoczenia z terenu Ziem Zachodnich dają zapotrzebowania na określone ilości fachowców ze swoich resortów, zaś referat osadnictwa w Krakowie organizują wraz z PUR-em wyjazd repatriantów i osadników-fachowców.

Dobre strony tego planu widoczne są natychmiast. Zjednoczenia Przemysłowe najlepiej orientują się, jakich fachowców im potrzeba, co naprzykład, byłoby znacznie trudniejsze dla specjalnych urzędników PUR-u, nieobznajomionych z sytuacją w poszczególnych gałęziach przemysłu. Unika się przy tym utrzymywania oddzielnego systemu organizacyjnego dla prowadzenia osadnictwa.

Dalszym plusem planu jest ułatwienie doboru odpowiedniego elementu osadniczego, co w PUR-rze z powodu wielkiej ilości osób jest znacznie trudniejszym.

Jak dotąd jednak w ciągu trzech miesięcy wyjechały zaledwie 4 transporty: Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego wysłało 2 transporty w początkach grudnia, dalsze 2 wyjechały 5 bm. (do Jeleniej Góry) i 9 bm. (do Szczecina) na zapotrzebowanie Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego. Transporty konwojowali specjalni urzędnicy PUR-u.

Wiadomo, że możliwości rozwojowe przemysłu na zachodzie są olbrzymie, i to możliwości natychmiastowe. Wiele nieczynnych dotąd zakładów można uruchomić, wiele rozszerzyć. Tysiące fachowców i sił pomocniczych znalazłoby zatrudnienie w swoich działach pracy.

Z drugiej strony przyjeżdżają ze wschodu tysiące repatriantów, a liczba ich wzrośnie jeszcze w związku z rozpoczynającą się akcją opcji obywateli polskich z ZSRR. Wiele mieszkańców województw centralnych, szczególnie przeludnionego województwa krakowskiego, chętnie objęłoby placówki na Zachodzie.

Sprawne wyszukanie wolnych miejsc pracy, informowanie o wszelkich możliwościach osiedleńczych, związanych z działem produkcji reprezentowanym przez dane Zjednoczenie Przemysłowe — oto szerokie a niezmiernie ważne pole dla rozwinięcia działalności referatów przesiedleńczych.

Nadchodząca wiosna bezsprzecznie spowoduje ożywienie akcji zasiedlania Ziem Zachodnich. Wysiedlenie Niemców otworzy dla nas wiele nowych placówek. Zjednoczenia Przemysłowe muszą jak najlepiej zorganizować swój odcinek tego ogromnego wysiłku organizacyjnego, jaki nas czeka. (r.)

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza". — Redaktor Jan Dąbrowski. — Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12. Tel. 556-53. Sekretarz redakcji — codziennie od godz. 9—11 Tel. 509-85. Redakcja i Administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Odbito czcionkami Drukarni „Naprzodu" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. M—10531